

# Miszal, Hollywood

Miszal Traper, byku, wiesz jak jest  
Duży B, yo, ej, yo

Moje życie film, ale to nie Hollywood  
Tipuję swój nurt, dawno zmienił się mój kurs  
Egzotyczny dym dalej wdychamy do płuc  
Nie mów mi jak żyć, monotonia to mój wróg  
Z brudnych snów i głów wyleczył nas brud  
Kompleks zbijam znów pracą moich słów  
W miejscu stój, ja dlatego robię ruch  
Jebię ten Wasz cyrk, moje życie to mój klub  
Nie schodzę ze sceny, nie schodzę ze sceny  
Nie schodzę ze sceny, wszędzie węższą hieny  
Nie schodzę ze sceny, pliki, pik, let's get it  
Nie schodzę ze sceny, tylko trap, aż po grób

Ej, ej, robię za dwóch  
Money move, money move  
Mam apetyt znów, po to nakryłem ten stół  
Znów technologiczny dres, system ACG  
Programuję świat jak chcę, praca noc i dzień  
Mój cel, ej, ej, dalej biec, dalej biec  
Ej, życie chwila, nie dwie, ej  
Dla mnie to ...  
Take, take, take, take, take  
Miszal Traper, byku, wiesz jak jest, grrr

Nawet mój pies ma większe jaja od ciebie (suka)  
Spełniłem marzenia, a teraz chodzę po niebie (sztuka)  
W playerze klip kleję (co?), nie patrzę za siebie (ej)  
Obok mam kolegę, dzisiaj się nie śmiejesz, ej  
Kino, sam byś lepiej nie nawinał (dziwko)  
Sto koła w kamerę wkładam, no bo to mój żywioł, ej, ej  
Ej, ej (haha, jebać psy), ej, pow, ej  
4-0-4, wiesz jak jest, ej, ej

Moje życie film, ale to nie Hollywood  
Tipuję swój nurt, dawno zmienił się mój kurs  
Egzotyczny dym dalej wdychamy do płuc  
Nie mów mi jak żyć, monotonia to mój wróg  
Z brudnych snów i głów wyleczył nas brud  
Kompleks zbijam znów pracą moich słów  
W miejscu stój, ja dlatego robię ruch  
Jebię ten Wasz cyrk, moje życie to mój klub  
Nie schodzę ze sceny, nie schodzę ze sceny  
Nie schodzę ze sceny, wszędzie węższą hieny  
Nie schodzę ze sceny, pliki, pik, let's get it  
Nie schodzę ze sceny, tylko trap, aż po grób, ej, ej

Ej, ta suka chciała się ze mną pierdolić, to nie black bus  
Ale jak mamy coś do załatwienia, to nie obchodzi mnie twój weight class  
Jak mogę przestać, skoro chcę czarnych skrzynek, ja uzbroję się tak jak Tristan  
Czarne kaptury, czarny charakter, spakuję cię w czarny worek jak śmiecia  
Wjeżdżam - zawsze pewny siebie, to nie twarz publiczna  
Zawsze w cieniu mrok jest moim kolegą, to jest mój styl życia  
Czego szukasz, wszystko ma swoją cenę licytacji na winklach  
Vitkac albo Nike ..., zmienia się tylko metka  
Ich pożera już monotonia albo dobija tania fetka  
Bezgotówkowy, nie dostaniesz nic za ładne oczy jak dziwka  
Papierologia to religia, która pozwala godnie żyć nam  
Weź swoje modły, ja chcę banknoty, to nie film, tu nie ma cięcia

Ej, ej, chłopak z getta, przychodzę, zabieram  
Jak trzeba, to się szuka daleko kuriera

Telefon jeden, drugi, trzeci, tak trzeba  
Nie przejmuj się dziewczyno, że masz chłopaka diler